

II edycja
Konkursu „START DO KARIERY”
Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga

WYRÓŻNIENIE

**Jaki wpływ na gospodarkę polską mogą mieć
procesy globalizacyjne i konsolidacyjne,
jeżeli zachodzą w warunkach recesji gospodarczej?**

Marcin Madeja
AKADEMIA EKONOMICZNA W KRAKOWIE

Wprowadzenie

Procesy globalizacji i konsolidacji to powiązane ze sobą tendencje, które w ostatnich latach zdominowały społeczno-polityczno-gospodarcze oblicze świata. Ze szczególną siłą dały o sobie znać w ostatniej dekadzie minionego stulecia.

Konsolidacja, czyli inaczej – integracja, odbywa się na niwie polityczno-gospodarczej. Przejawia się w dążeniu państw (jak również przedsiębiorstw) do umacniania wzajemnych kontaktów i łączenia się w bloki regionalne (w przypadku przedsiębiorstw – grupy, konsorcja, itp.), co umożliwi lepsze wykorzystanie własnego potencjału ekonomicznego i przyczyni się do szybszego, wspólnego rozwoju. Najbardziej znanym przykładem jest oczywiście Unia Europejska, która – co warto podkreślić – nie jest żadną organizacją zrzeszającą kraje członkowskie (nie jest podmiotem prawa międzynarodowego – są nim za to Wspólnoty Europejskie). UE jest pewnym etapem w postępującym procesie konsolidacji polityczno-gospodarczej, w którym kraje uczestniczą. Proces ten rozpoczął się z górą pół wieku temu i trwa nadal, a szczytowym jego osiągnięciem jest – jak do tej pory – powołanie do życia Unii Gospodarczej i Walutowej (EMU).

Globalizacja – bardzo popularne od pewnego czasu hasło, choć wywołujące skrajnie odmienne reakcje i skojarzenia – jest procesem społeczno-gospodarczym. Jego istotą jest stopniowe zwiększanie się „w czasie i przestrzeni” swobód w zakresie międzynarodowego przepływu towarów, usług oraz przede wszystkim – czynników wytwórczych (kapitału i siły roboczej). Następnym tego procesu jest ogólnoswiatowe ujednocianie się (homogenizacja) podaży i popytu w szerokim zakresie dóbr i usług.

świat i Polska – recesja czy stagnacja?

Począwszy od 2000 roku, międzynarodowe organizacje gospodarcze (IMF, IBRD) zaczęły korygować w dół prognozy światowej dynamiki PKB. Lata dziewięćdziesiąte, przepełnione ekonomicznym optymizmem i dynamicznym rozwojem, odeszły w niepamięć. XXI wiek odmienił oblicze światowej gospodarki.

Zaczął się za Atlantykiem. Jako pierwsze zareagowały rynki finansowe – fala spadków zapoczątkowana została przez NASDAQ w pierwszej połowie 2000 roku. Najważniejsze indeksy giełdowe świata być może do tej pory poszukują swego dna. Wraz z malejącymi wskaźnikami optymizmu zarówno przedsiębiorców, jak i konsumentów, zaczęły obniżać się poziomy inwestycji i konsumpcji. Zadziałał „efekt kichnięcia”, światowa gospodarka dostała zadyszki. Sporną kwestią jest, czy nastąpiła recesja w pełnym tego słowa znaczeniu – wszak gospodarka nie „cofnęła” się, lecz tylko (a może – aż) spowolniła swój rozwój.

Polska gospodarka zaczęła hamować już pod koniec lat dziewięć-dziesiątych, prawdziwa stagnacja nadeszła jednak w roku 2001. Trudności strukturalne (katastrofalna sytuacja finansów publicznych, silne osłabienie koniunktury) zostały spotęgowane przez niekorzystne uwarunkowania zewnętrzne (problemy gospodarcze w UE – naszym głównym rynku eksportowym). Wstrząsy polityczne – zarówno w kraju jak i za granicą – były tylko oliwą dołaną do ognia. Wielu problemów do tej pory nie udało się rozwiązać, a niektóre ich aspekty nawet nasiliły się.

Czy procesy globalizacji i konsolidacji są zatem, w istniejących uwarunkowaniach, szansą czy zagrożeniem dla gospodarki polskiej?

mikrogospodarka

Bardzo charakterystycznym zjawiskiem w okresie spowolnienia wzrostu gospodarczego jest nasilenie się konkurencji. Rynek się kurczy, podmioty gospodarcze odkładają wydatki na „lepsze czasy”, walka o konsumenta jest zatem bardzo ostra. Oczywiście jest, iż w tej rywalizacji nie może być samych wygranych – zwłaszcza gdy jej tłem są postępujące procesy globalizacyjne.

Z jednej strony, wiele polskich firm, mających ogromne problemy z rentownością i płynnością, nie jest w stanie prowadzić równorzędnej walki z konkurentami zagranicznymi, zwłaszcza zachodnioeuropejskimi. Z drugiej jednak strony – istniejąca sytuacja wymusza na rodzimych przedsiębiorstwach podjęcie działań zmierzających do zwiększania produktywności, lepszego zarządzania finansami, bardziej efektywnego gospodarowania. Jak pisze W. Kowalczewski [1], „konkurencja stanowi jedną z sił napędowych innowacji technologicznych oraz wzrostu produkcji, dlatego, że stymuluje wzrost aspiracji ludzkich i umożliwia

uzyskanie coraz lepszych wyników produkcji. Dzięki konkurencji tworzą się nowe idee i nowe tendencje oraz koncepcje, które można wykorzystać w działalności przedsiębiorstw.” Konkurencja zagraniczna stanowi zatem „oddolny” bodziec do poprawy konkurencyjności polskich firm i polskiej gospodarki.

Istotnym dla sfery mikro efektem globalizacji jest dynamiczny rozwój, w ostatniej dekadzie, polskiego rynku finansowego oraz jego stopniowe włączanie w struktury globalne. W dobie niepewności, coraz bogatsza oferta usług i instrumentów (np. produktów inżynierii finansowej), umożliwi polskim firmom bardziej umiejętnie zabezpieczanie się przed różnymi ryzykami finansowymi. Znacznie poszerzyły się także możliwości inwestowania, jak również pozyskiwania kapitału.

Ważnym w okresie stagnacji aspektem procesów globalizacyjnych jest transfer technologii. Polska nawet w okresie gospodarczego rozkwitu należała do krajów o niskim poziomie nakładów na badania i rozwój – tym bardziej źle jest w tej kwestii obecnie. Ważną rolę w procesie modernizacji polskiej gospodarki odegra import technologii.

Co warto podkreślić, globalizacja oznacza również nowe możliwości zbytu dla polskich firm. Otwierają się dla nich nowe rynki, a co za tym idzie – dostęp do znacznie szerszego grona konsumentów.

Ambitnym wyzywaniem dla podmiotów gospodarczych jest bliska perspektywa integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi. Zarówno „euronormy”, jak i „eurokonsumentów” stawiają przedsiębiorstwom o wiele większe wymagania, niż ma to miejsce w kraju. Integracja europejska wymusi na rodzimych firmach przede wszystkim podniesienie jakości – nie tylko w odniesieniu do samych produktów, lecz również całego procesu produkcyjnego. UE, która wraz z początkiem lat dziewięćdziesiątych przyjęła koncepcję zrównoważonego ekorozwoju, narzuca przedsiębiorstwom szereg norm i wymogów. Podyktowane jest to nie tylko troską o stan środowiska naturalnego, lecz również dbałością o zdrowie i bezpieczeństwo obywateli.

makrogospodarka

Umiejdzynarodowienie rynków finansowych sprawia, iż państwo powoli traci autonomię w zakresie prowadzonej polityki gospodarczej. Jak pisze B.Liberska [2],

„procesy globalizacyjne w coraz większym stopniu ograniczają swobodę kształtowania stóp procentowych, kursu walutowego, deficytu budżetowego, czy deficytu na rachunku obrotów bieżących”. Dotyczy to zwłaszcza krajów, które są importerami kapitału.

Zmorą polskiej gospodarki, zwłaszcza w okresie stagnacji, jest sytuacja finansów publicznych. Drastyczne spowolnienie wzrostu gospodarczego wywołało olbrzymie napięcia w budżecie. Istnieje obecnie coraz większa presja (a raczej stan wyższej konieczności), by odkładana od wielu lat reforma finansów publicznych została w końcu przeprowadzona. Wydaje się bowiem, iż władze monetarne w zakresie polityki wewnętrznej zrobiły „swoje”. Dalsze rozluźnianie polityki pieniężnej nie będzie już miało dużego wpływu na gospodarkę, kolejne obniżki stóp procentowych NBP będą w coraz mniejszym stopniu przekładać się na spadek ceny kredytu. By ożywić gospodarkę, konieczny jest ruch ze strony polityki fiskalnej – wiele wskazuje na to, iż zjawiska globalizacji i integracji europejskiej niejako go wymuszają.

Po pierwsze, kraj przeżywający problemy gospodarcze, któremu zależy na przyciągnięciu inwestycji zagranicznych, musi dbać o swój wizerunek w oczach inwestorów oraz instytucji ratingowych. Stabilność wskaźników makroekonomicznych jest tu „dobrem pierwszej potrzeby”, zatem rosnący z roku na rok deficyt budżetowy nie może napawać optymizmem. Po drugie, integracja ze Wspólnotami Europejskimi będzie nie lada wyzwaniem dla naszego budżetu. Czeka nas spore zobowiązania wynikające ze składek do wspólnej europejskiej kasy. Po trzecie, w najbliższych latach czekają nas pokaźne wydatki związane z obsługą zadłużenia zagranicznego (na rzecz Klubu Londyńskiego i Klubu Paryskiego). Mówiąc krótko, bez rychłej reformy finansów państwa, trudno będzie gospodarce polskiej wrócić na ścieżkę szybkiego wzrostu.

Inną dziedziną makroekonomii, z którą procesy globalizacyjne mają wiele wspólnego, jest bilans płatniczy. Słaba gospodarka jest bardzo podatna na ataki z zewnątrz, zaś sytuacja na rachunku obrotów bieżących jest swoistą miarą tej podatności. W erze globalizacji rynków finansowych, niekorzystna sytuacja płatnicza kraju może rodzić przykre konsekwencje – przepływy kapitału spekulacyjnego już w wielu krajach doprowadziły do znacznych perturbacji. Mimo iż od „kryzysowego” w tej materii roku 1999, deficyt ROB w Polsce zmniejsza się, to jednak ciągle daleki jest od długookresowej równowagi.

Zjawisko to jest tym bardziej niepokojące, jeśli zwrócimy uwagę na fakt, iż bezpośrednie inwestycje zagraniczne – główne źródło finansowania deficytu – z roku na rok kurczą się. Sytuacja ta powinna być bodźcem dla władz, konieczne są bowiem „odgórne” działania, zmierzające do poprawy konkurencyjności polskiego eksportu i gospodarki. Chodzi głównie o polepszenie warunków gospodarowania (zmniejszenie obciążeń fiskalnych, uproszczenie prawa), stworzenie dobrego „klimatu” dla inwestycji „green-field” i napływu nowoczesnych technologii.

Konkluzja jest taka, iż w sferze makro, procesy globalizacji i integracji stanowią dla władz zachętę do działań, które wspólnie powinny przyczynić się do przezwyciężenia stagnacji i ożywienia gospodarki narodowej.

globalizacja – korzyści czy straty?

Trudno w tej chwili odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie zadane w tytule mojej pracy. Zarówno w sferze makro, jak i sferze mikro, procesy globalizacyjne i integracyjne niosą z sobą szanse, ale również zagrożenia. Na pewno stanowią wielkie wyzwanie, od którego nie ma już odwrotu. Ostateczny bilans zależy jednak od nas.

ŹRÓDŁA:

- [1] W. Kowalczewski (p.red) „Gospodarka Polski wobec globalnych wyzwań rozwoju”,
DIALOG, Warszawa 2002
- [2] B. Liberska (p.red) „Globalizacja – mechanizmy i wyzwania”,
PWE, Warszawa 2002
- [3] E. Pluciński „Konkurencyjność polskiej gospodarki w dobie procesów globalizacyjnych

i wynikające stąd ryzyka” [w:] „Handel międzynarodowy 2001”

(p.red. K.Budzowskiego i S.Wydymusa), AE Kraków, 2002

[4] K. Piech „Wpływ zewnętrznych impulsów kapitałowych na gospodarkę Polski – ilościowa analiza

siły integracji giełd światowych w latach 1998-2001” [w:] Prace i Studia SGH nr 24/2002,

SGH Warszawa 2002

a przede wszystkim: wykłady z wielu przedmiotów na uczelni, którym miałem okazję się przysłuchiwać